

**Rozważanie przed Mszą Świętą
przeznaczone dla wspólnoty modlitewnej:
Adorujmy Pan Jezusa po Mszy świętej
jak to czynił św. Charbel.**

dr Wojciech Kosek

**Niniejsze opracowanie zostało opublikowane tutaj 1. maja 2011 r.
w Niedzielę Miłosierdzia Bożego,
w dniu beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II**

**To see the English translation of this text ← click, please!
(czas rozważań z pieśniami: około 39 min)**

Przygotowując się dziś do spotkania z Panem Jezusem we Mszy Świętej, najpierw rozważymy spotkanie Tobiasza z aniołem, wysłańcem Bożym, opisane w Księdze Tobiasza. W drugiej części naszej medytacji poznamy świętego Charbela, pustelnika z Libanu, po którego śmierci Bóg dał pewien cudowny znak, iż ten święty jest dla nas wzorem, jak trzeba przyjmować Pana Jezusa, przychodzącego w Komunii Świętej. (0:44)

1. Rozważania fragmentów z Księgi Tobiasza.

Cała Księga Tobiasza poświęcona jest ukazaniu Bożej interwencji wobec sprawiedliwego, bogobojnego Tobiasza i jego rodziny. Bóg zesłał mu na pomoc anioła Rafała. Anioł przybrał postać młodzieńca, przybył do Tobiasza, a następnie wyruszył z jego synem w daleką podróż po znaczną sumę pieniędzy, złożoną w depozycie w dalekiej krainie. Wyprawa zakończyła się szczęśliwie, a jej owocem było nie tylko odzyskanie depozytu, ale i zdobycie skutecznego leku na ślepotę Tobiasza; ponadto syn Tobiasza poślubił tam swą krewną, Sarę, za sprawą anioła uwolnioną od demona (por. Tb 8,3), i przybył z małżonką, aby zamieszkać wraz z nią w domu sędziwych już rodziców. (1:11)

Wdzięczność Tobiasza wobec Bożego posłańca nie miała granic, pragnął obdarować go sowicie, nie wiedząc, że nie jest on człowiekiem. Posłuchajmy, co wydarzyło się przed odejściem Rafała do nieba i zwróćmy przy tym uwagę, jak swoją niezwykłą rolę w niebieskich komnatach on opisuje: (0:31)

Tb 12,6-22 ⁶ Wtedy Rafał poprosił ich obu na bok i rzekł do nich: «**Uwielbiajcie Boga i wysławiajcie Go przed wszystkimi żyjącymi za dobrodziejstwa, jakie wyświadczył wam – w celu uwielbienia i wysławienia Jego imienia. Ogłaszajcie przed wszystkimi ludźmi dzieła Boże, jak są godne uwielbienia, i nie wahajcie się wyrażać Mu wdzięczności.** (...) ¹¹ Odkryję przed wami całą prawdę, nie ukrywając niczego. (...) Piękną jest rzeczą zachowywać tajemnicę królewską, ale godną wszelkiej pochwały objawiać dzieła Boże. ¹² A teraz: gdy ty i Sara modliliście się, **ja przypomniałem błagania wasze przed majestatem Pańskim**, a także, gdy grzebałeś zmarłych. ¹³ A kiedy nie wahałeś się wstawać i opuszczać swojego posiłku, i iść, i grzebać umarłego, ja zostałem posłany, aby cię wypróbować. ¹⁴ Równocześnie posłał mnie Bóg, aby uzdrowić ciebie i twoją synową Sarę. ¹⁵ **Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzą przed majestatem Pański**». ¹⁶ **Na to przelękli się obaj, upadli na twarz przed nim i bali się bardzo.** ¹⁷ I powiedział do nich: «**Nie bójcie się! Pokój wam! Uwielbiajcie boga po wszystkie wieki!** ¹⁸ To, że byłem z wami, nie było moją zasługą, lecz było z woli Bożej. **Jego uwielbiajcie przez wszystkie dni i Jemu śpiewajcie hymn!** ¹⁹ Widzieliście, że nic nie jadłem, wyście tylko mieli widzenie. ²⁰ **A teraz uwielbiajcie Pana na ziemi i dziękujcie Bogu!** A oto ja wstępuję do Tego, który mnie posłał. Opiszcie to wszystko, co was spotkało». I odszedł. ²¹ **Oni podnieśli się, ale żaden nie mógł już go zobaczyć.** ²² **I uwielbiali Boga, i śpiewali hymny, i dziękowali Mu za tak wielkie Jego dzieła, że ukazał się im anioł Boży.** (2:58)

W usłyszonym przed chwilą fragmencie Księgi Tobiasza Anioł Rafał nadmienił, że jest jednym z siedmiu najwyższych rangą aniołów, tych, którzy wchodzą przed Boże Oblicze, zanosząc prośby z ziemi do Boga. Z tekstu tego warto zapamiętać, iż Bóg nie każdego anioła dopuszcza do tak wielkiej bliskości z sobą. My w czasie adoracji, a jeszcze bardziej w czasie Eucharystii, a najbardziej w Komunii Świętej i czasie który następuje po Jej przyjęciu – jesteśmy rzeczywiście dopuszczeni do takiej bliskości wobec Boga, jakiej nie dostępują nawet owi aniołowie. (1:00)

Pieśń: U drzwi Twoich stoję, Panie – 1-16 zwrotka (5:20)

Zwrócimy uwagę na słowa zwrotki jedenastej: „Żaden z wojska anielskiego nie dostąpi nigdy tego, czego człowiek dostępuje, Ciało i Krew gdy przyjmuje”. (0:17)

Wróćmy do Tobiasza: gdy Tobiasz dowiedział się, że to nie człowiek, ale anioł jest jego gościem i pomocnikiem, zareagował natychmiast: z bojaźnią padł na twarz przed nim. **My w Komunii Świętej samego Boga przyjmujemy, ale często nasza świadomość jest jakby uspiona.** Warto brać przykład z Tobiasza: tak jak on z wielką bojaźnią oddał pokłon aniołowi, tak my wobec Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie, a już szczególnie wtedy, gdy On przychodzi do nas w Komunii Świętej, z sercem przepelnionym czcią wobec Jego Wielkiego Majestatu, miłujmy Go ciszą, słowami modlitw i pieśni. (1:04)

Posłuchajmy przez chwilę fragmentu hymnu, jaki śpiewa Tobiasz po odejściu anioła, pełen wdzięczności wobec Boga, który z nieba zechciał zesłać mu swojego posłańca – anioła przychodzącego w gościnę do niego: (0:23)

Tb 13,1-18 I rzekł Tobiasz starszy: ² «Niech będzie błogosławiony Bóg, który żyje na wieki, i królestwo Jego. (...) wynoście Go pochwałami przed wszystkim, co żyje, ponieważ On sam jest Panem i Bogiem naszym. On sam Ojcem naszym i Bogiem po wszystkie wieki. (...) ⁷ A teraz spójrzcie, co On wam wyświadczył, i dziękujcie Mu pełnym głosem, uwielbiajcie Pana sprawiedliwego i wysławiajcie króla wieków! ⁸ Ja zaś wysławiam Go w ziemi mego wygnania i narodowi grzeszników opowiadam moc i wielkość Jego. (...) ⁹ Uwielbiam Boga mego, a dusza moja – Króla Niebios, i będzie się radować z majestatu Jego. ¹⁰ Niech wszyscy wołają i wysławiają Go w Jerozolimie; Jerozolimo – miasto święte! (...) ¹¹ Wysławiaj Pana godnie i chwal Króla wieków, aby znów odbudował twój namiot z radością. (...) ¹⁸ Bramy Jerozolimy rozbrzmiewać będą pieśniami wesela, a wszystkie jej domy zawołają: „Alleluja, niech będzie uwielbiony Bóg Izraela!”, I błogosławieni będą błogosławić Imię święte na wieki i na zawsze». (1:46)

2. Medytacja nad życiem św. Charbela z Libanu.

Święty Charbel, pustelnik z Libanu, wzór chrześcijanina ze czcią Bogu należną przyjmującego Pana Jezusa przychodzącego w Komunii Świętej. (0:16)

Święty Charbela urodził się w okolicach Bejrutu w Libanie w roku 1828. Jako młodzieniec odczytał powołanie do szczególnej zażyłości z Bogiem – został zakonnikiem, a szczególnym rysem jego duchowości była miłość wobec Pana Jezusa w Komunii Świętej. Do Mszy Świętej długo się przygotowywał, zaś po jej zakończeniu trwał 2 godziny na dziękczynieniu: (0:38)

„Cela ojca Charbela miała tylko 6 metrów kwadratowych (...) **Centrum jego życia była Eucharystia. Codziennie odprawiał Mszę św. w kaplicy eremu; długo się do niej przygotowywał, a po jej skończeniu przez 2 godziny trwał w dziękczynieniu.** Najbardziej ulubioną jego modlitwą była adoracja Najświętszego Sakramentu; medytował także teksty Pisma św., nieustannie się modlił i pracował. W ten sposób ojciec Charbel całkowicie oddawał się do dyspozycji Boga, aby Stwórca oczyszczał jego serce, by uwalniał go od wszelkich złych skłonności i egoizmu – czyli czynił go świętym, czyli takim, jak Pan Jezus pragnął, aby się stał. Jego zakonni bracia już za życia uważali go za świętego, gdyż widzieli, że w heroiczny sposób naśladował Chrystusa”¹. (1:20)

¹ Tekst ten i wszystkie następne cytaty o świętym Charbelu pochodzą z obecnie nie istniejącej strony czasopisma „Miłujcie się”.

Gdy po śmierci świętego pochowano jego ciało, to wnet przy jego grobie zaczęły dziać się cuda. Charakterystyczne było przy tym nadprzyrodzone zjawisko wypływania z jego grobowca jakiegoś tajemniczego płynu, o własnościach leczniczych: (0:26)

„Ojciec Charbel zmarł w Wigilię Bożego Narodzenia 1898 roku podczas nocnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Współbracia zakonnicy znaleźli go rano na posadzce kaplicy; widzieli, jak z tabernakulum promieniowało przedziwne światło, które otaczało ciało... (0:29)

Ponieważ w 1950 roku z tego grobowca zaczął obficie wyciekać tajemniczy płyn, patriarcha Kościoła maronickiego wydał polecenie otwarcia grobu i ekshumacji zwłok. Dokonano tego w obecności komisji lekarskiej, przedstawicieli Kościoła oraz władz cywilnych. Oczom zebranych ukazał się niesamowity widok: ciało świętego pustelnika wyglądało tak jak w chwili śmierci – było zachowane w idealnym stanie. **Tajemniczy płyn nieustannie wydzielający się z ciała całkowicie skorodował metalową trumnę i przedziurawił marmur grobowca.** (...) 7 sierpnia 1952 roku nastąpiła ponowna ekshumacja. (...) Ciało świętego eremity było nienaruszone, ale **zanurzone w tajemniczym płynie, który się nieustannie z niego wydobywał.** (...) **Różnymi sposobami próbowano powstrzymać wydzielanie się płynu ze zwłok**, między innymi usunięto z nich żołądek i jelita, ale wszystkie te zabiegi okazały się nieskuteczne. **Ludzkie działania nie były w stanie powstrzymać Bożej mocy działającej w ciele świętego eremity.** (...) (1:46)

W 1965 roku ojciec Charbela został beatyfikowany, a 9 października 1977 roku kanonizowany na placu św. Piotra w Rzymie przez Ojca św. Pawła VI”. (0:17)

Zjawisko wypływania z grobowca świętego Charbela jakiegoś tajemniczego płynu, o własnościach leczniczych, należy odczytać jako znak od Boga dla nas. Przypomnijmy najpierw słowa Pana Jezusa, istotne dla interpretacji tego zjawiska: (0:26)

J 7,37-39 W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! ³⁸ Jak rzekło Pismo: **Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza**». ³⁹ **A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony.** (0:44)

W zjawisku wypływu cudownej cieczy należy dostrzec znak od Boga: św. Charbel był napełniony Duchem Świętym, był przeobficie pełen Ducha Świętego!, zgodnie ze słowami Pana Jezusa: „**Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza**». **A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego**”. **Ponieważ święty Charbel poprzez modlitwę zjednoczenia z Jezusem w Komunii świętej nie tylko przychodził do Niego na chwilę** (tak niestety czynią prawie wszyscy wierzący naszych czasów), **ale trwał długo przy Nim z miłością należną tak niezwykle Gościowi, to przez to właśnie we właściwy sposób uwielbił Jezusa. Dlatego też, w odpowiedzi na taką wspaniałą postawę, Bóg nieustannie obdarowywał go Duchem Świętym za życia, co w sposób nadzwyczajny ujawnił dopiero po jego śmierci w znaku wypływającego z jego wnętrza tajemniczego, leczącego płynu.** (1:32)

Związek pomiędzy niezwykłym napełnieniem świętego Charbela Duchem Świętym a stałą u niego praktyką długiej modlitwy po Komunii Świętej znajduje potwierdzenie w nauce świętego Pawła, zawartej w Pierwszym Liście do Koryntian, w rozdziałach 11-14: (0:27)

- **w rozdziale 11.** Apostoł opisał przebieg Eucharystii w kontekście jej ustanowienia przez Jezusa w nocy poprzedzającej Jego odkupieńczą Mękę i Śmierć na Golgocie, (0:18)
- **w rozdziałach 12-14** św. Paweł ukazał obfitość darów nadprzyrodzonych, udzielanych Kościołowi zgromadzonemu na modlitwie po zakończeniu oficjalnego rytuału Eucharystii. (0:19)

Warto zauważyć, że w 11. rozdziale Apostoł ostrzega wiernych przed takim rodzajem niegodnego spożywania Ciała i Krwi Pana, za który grozi surowy sąd, jaki Jezus sprawuje właśnie w czasie tegoż spożywania (por. 11,27-34). W praktyce duszpasterskiej ów przypadek interpretuje się jako przystępowanie do Komunii Świętej w stanie grzechu ciężkiego; zwraca się też uwagę na grzech nieudzielania pokarmu uboższym braciom w czasie Eucharystii (w pierwotnym rycie Eucharystii zwykły posiłek był po czytaniach, a przed konsekracją i Komunią Świętą; dość szybko ten punkt rytuału został zamieniony na inną formę: modlitwę powszechną). Dokładna analiza tekstu greckiego wykazuje jednakże głębszą przyczynę surowego wyroku: **tak surowy wyrok otrzyma każdy, kto przystępuje do świętej uczy bez pełnej świadomości, iż nie spożywa zwykłego chleba czy wina, ale Ciało i Krew Pana Jezusa.** (1:35)

3. Medytacja nad tym, czym jest „pełna świadomość”, z jaką należy przyjmować Komunię świętą.

Warto zastanowić się, co to znaczy „mieć pełną świadomość”: (0:07)

- 1. Najpierw trzeba rozumieć, że owo spożywanie nie jest jedynie „jedzeniem”, ale „zjednoczeniem” z Panem, **zjednoczeniem dokonywanym pod osłoną aktu spożywania**; jest ono zatem totalnym, dogłębnym zjednoczeniem osobowym, czego ledwie słabym wzorem jest zjednoczenie małżonków; to spożywanie jest spotkaniem w miłości z samym Bogiem-Człowiekiem, Jezusem Chrystusem. (0:40)
- 2. Równocześnie trzeba rozumieć, że zjednoczenie z samym Bogiem domaga się przystępowania do niego w stanie łaski, a więc bez grzechu ciężkiego, ale nie ogranicza się do tak elementarnego przecież wymagania! (0:22)
- 3. Wierzący zatem powinien rozumieć, że nie wystarcza stan łaski, nie wystarcza też samo jego przekonanie, że wierzy, iż w Komunii Świętej nie spożywa zwykłego chleba i wina, ale Ciało i Krew Pana – konieczne jest, by w czasie przystępowania do Komunii Świętej jego świadomość była skupiona na tej fundamentalnej prawdzie, że oto dostępuje niezwykłego daru – miłosnego spotkania z Wszechmogącym Bogiem! (0:44)
- 4. W konsekwencji wierzący powinien przyjmować taką postawę głębokiej wiary, która przejawia się w czynach: jeżeli człowiek prawdziwie wierzy, że nie spożywa zwykłego pokarmu, ale Pokarm Nadprzyrodzony, to pozostaje na modlitewnej rozmowie z owym Nadprzyrodzonym Pokarmem! (0:30)

Prawdziwie wierzy bowiem ten, kto w czasie Komunii Świętej wie, że spożywanym Pokarmem jest sam Pan Jezus – żyjący, prawdziwie realnie i substancjalnie przychodzący w swoim ludzkim ciele i krwi, Wcielony Bóg, zdolny do realnego dialogu miłości, spragniony realnego spotkania osobowego z człowiekiem, spotkania w atmosferze pełnej ludzkiej miłości, płynącej z rzetelnej wiary, w atmosferze radości, płynącej ze świętego zdumienia i zachwytu nad Darem, którego dostępuje on jako słabe stworzenie od Wszechmogącego Stwórcy Wszechrzeczy, jako śmiertelny od Przedwiecznego Źródła Życia! (1:04)

Brak tego zdumienia i związane z tym żałowanie czasu na trwanie w miłosnym dialogu z Jezusem – są znakiem wiary słabej, może nawet wiary pozornej, niekonsekwentnej, nielogicznej – a ona właśnie zasługuje na surowy osąd, dokonywany dla dobra człowieka przez Pana Jezusa w czasie każdorazowej Komunii Świętej, zgodnie z objaśnieniem danym przez św. Pawła w Pierwszym Liście do Koryntian (11,27-34). Należy jednakże zaznaczyć, że taki wyrok nie jest równoznaczny z natychmiastowym potępieniem! Każdemu człowiekowi miłujący nas wszystkich Jezus daje szansę aż do końca życia, by w stopniowym rozwoju miłości do Niego dojrzał do pełni odwzajemniania Mu miłości i uświadomił sobie, jak nielogicznie postępował wówczas, gdy przyjęcia Ciała i Krwi Pana nie wiązał z koniecznością dłuższego dialogu miłości z Nim – Oblubieńcem. Czy czas miłowania Jezusa jest marnowaniem czasu? (1:35)

Zmiana myślenia – przejście od poczucia „marnowania czasu” do poczucia obdarowania czasem najintensywniejszego spotkania w miłości z Jezusem jako Oblubieńcem – domaga się zmiany czynów. Jan Paweł II tak o tym nauczał: „Słowo (...) jest prawdziwie przyjęte dopiero wówczas, gdy wyraża się w czynach i urzeczywistnia w praktyce. **Wiara to decyzja, która angażuje całą egzystencję. Jest spotkaniem, dialogiem, komunią miłości i życia między wierzącym a Jezusem Chrystusem: Drogą, Prawdą i Życiem** (por. J 14,6). Prowadzi ona do aktu zaufania i zawierzenia Chrystusowi i pozwala nam żyć tak, jak On żył (por. Ga 2,20), to znaczy miłując ponad wszystko Boga i braci”². Zatem przemianie myślenia musi towarzyszyć przemiana czynów wierzącego: od zwyczaju pospiesznego opuszczania Kościoła prawie natychmiast po zakończeniu Mszy świętej trzeba przejść do praktyki każdorazowego trwania po Mszy Świętej na modlitwie miłosnego zjednoczenia z Jezusem przyjętym w Komunii Świętej. (1:45)

Przyjmowanie Ciała i Krwi Pana może być moralnie dobre (gdy jest zwieńczone niespieszną modlitwą zjednoczenia z Panem), ale może być i grzeszne – jeśli człowiek ma świadomość, że przychodzi do niego sam Bóg, a jednocześnie ów człowiek poprzez swoje czyny (zaniechanie dialogu miłości) zazwyczaj w takiej sytuacji mówi Bogu: „teraz nie mam dla Ciebie czasu, porozmawiamy później!”. (0:42)

² Papież Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 88.

Zaniedbując wciąż i wciąż właściwe planowanie czasu na Mszę Świętą i następujące po niej spotkanie zjednoczenia miłości z Jezusem, wierzący może żyć w nieustannym złudzeniu, że dostatecznie miłuje Jezusa obecnego i w Najświętszym Sakramencie, i w braciach, którym idzie służyć natychmiast po Eucharystii. Jednocześnie w jego przekonaniu poświęcanie czasu na modlitwę po zakończeniu modlitwy (tj. Mszy Świętej) byłoby marnowaniem czasu. Ponadto z takiej praktyki człowiek czyni zasadę (kryterium) oceny czynów – własnych i cudzych: w jego oczach jego postępowanie jest „**usprawiedliwione**” koniecznością sprostania obowiązkom dnia codziennego; z kolei każdy, kto modli się dłużej niż on, jest w jego oczach kimś, kto postępuje niewłaściwie, kto zamiast iść do potrzebujących, pozostaje beużytecznie na modlitwie po modlitwie (jaką jest Msza Święta ³). (1:33)

Do tej, jakże powszechnej sytuacji zamieszania moralnego, niezgodnego z praktyką Apostołów i pierwszych wieków chrześcijaństwa, sprzeczną z nauczaniem Ojców Kościoła, Papieży i świętych, warto odnieść słowa nauczania Papieża Jana Pawła II: (0:29)

„W tym kontekście otwiera się odpowiednia przestrzeń dla **Bożego Miłosierdzia** wobec grzechu człowieka, który się nawraca, oraz dla **wyrozumiałości wobec ludzkiej słabości**. Ta wyrozumiałość nie oznacza nigdy zniekształcenia ani zafałszowania miary dobra i zła w celu dostosowania jej do okoliczności. Podczas gdy bardzo ludzka jest postawa człowieka, który zgrzeszywszy uznaje swą słabość i prosi o przebaczenie winy, **to nie sposób zgodzić się z rozumowaniem kogoś, kto z własnej słabości czyni kryterium prawdy o dobru**, tak że może czuć się usprawiedliwiony przez samego siebie bez uciekania się do Boga i Jego miłosierdzia. (...) Należy raczej przyjąć *prześlanie ewangelicznej przypowieści o faryzeuszu i celniku* (por. Łk 18, 9-14). Celnik mógłby może znaleźć jakieś usprawiedliwienie dla popełnionych grzechów, które zmniejszałyby jego odpowiedzialność. Jednak w swojej modlitwie nie wspomina o nich, ale wyraża własną niegodność wobec nieskończonej świętości Boga: «Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!» (Łk 18, 13). Faryzeusz natomiast usprawiedliwił się sam, **znajdując być może jakieś wytłumaczenie dla swoich uchybień**. Stajemy w ten sposób wobec dwóch odmiennych postaw sumienia spotykanych u ludzi wszystkich czasów. Celnik stanowi przykład sumienia «skruszonego», które jest w pełni świadome swojej natury i swoich niedostatków — jakiegokolwiek mogłyby być ich subiektywne usprawiedliwienia — widzi potwierdzenie tego, że potrzebuje odkupienia. Faryzeusz natomiast, to przykład sumienia «zadowolonego z samego siebie», żywiącego złudzenie, że może przestrzegać prawa bez pomocy łaski i przekonanego, że nie potrzebuje miłosierdzia” ⁴. (2:58)

³ Surowo zganiał ten pogląd Papież Pius XII w Encyklice *Mediator Dei* z 20.11.1947 r. o Świętej Liturgii, nr 123: „Zbaczą zatem ze ścieżki prawdy ci, którzy, czepiając się raczej słów niż sensu, twierdzą i nauczają, że po ukończeniu Ofiary nie trzeba robić takiego dziękczynienia, a to rzekomo dlatego, że sama Ofiara ołtarza jest sama w sobie dziękczynieniem i że dziękczynienie takie należałoby do specjalnych aktów prywatnej i osobistej pobożności, a nie odnosiłoby się do dobra społeczności”. Papież Jan Paweł II również surowo zganiał dezaprobatę wielu współczesnych osób wobec kontemplacyjnych form życia konsekrowanego – w oczach zganionych owe formy są „marnotrawstwem czasu” – por. *Adhortacja Vita consecrata*, nr 104 a-b, d-e. Szczególnie ważne jest tu stwierdzenie: „To, co ludzkim oczom może się wydawać marnotrawstwem, dla człowieka, który w głębi swego serca zachwyił się pięknem i dobrocią Chrystusa, jest oczywistą odpowiedzią miłości, **radosnym dziękczynieniem za to, że został dopuszczony do szczególnego poznania Syna i do współdziałania w Jego Boskiej misji w świecie**” (nr 104e).

⁴ Papież Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 104.